

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Półfinał Ligi Mistrzów. Porozumienie z Qatar Airways i te nadchodzące z Hyundai. Rekordowy przychód. Piąte podium z rzędu w lidze. Nie zabrakło emocji i nowości w tym sezonie, być może tylko wczorajszy dzień był smutny. Bowiem wczoraj, 24 maja, była dziesiąta rocznica dziewiątego wygranego Pucharu Włoch Romy, ostatniego trofeum, które znalazło się w gablocie w Trigorii.

Od tego dnia zmieniło się wszystko: z 22 graczy na boisku pozostał tylko de Rossi i pozostał w zespole, w którym grał, potem wszystko przeszło rewolucję, w Interze tak jak w romie. W Trigorii przewinęło się pięciu prezydentów (Franco i Rosella Sensi, Capelli, Di Benedetto i Palotta), trzech dyrektorów generalnych (Montali, Baldini i Baldissoni), czterech dyrektorów sportowych (Prade, Sabatini, Massara, Monchi) i dziewięciu trenerów (Spalletti dwa razy, Ranieri, Montella, Luis Enrique, Zeman, Andreazzoli, Garcia i Di Francesco).

Żeby postawić kropkę brakuje jednak wielkiego zwycięstwa. Monchi jest przekonany, że się uda, Di Francesco także, świadomi, że za miesiąc, ze wszystkimi wielkimi w Trigorii od pierwszego dnia, zespół będzie mógł od razu mocno pracować. Również dlatego, że w przyszłym sezonie minie 18 lat od ostatniego scudetto i nikt, w Rzymie i Bostonie nie chce świętować pełnoletności tej zdobyczy.

Autor: abruzzo